

u J u

Hyères 24/3 53.

481

Moja kochana Maryja ~~szczęśliwa~~.

Wpiszę w pamięć twoją, pro Bogu,
Tobie w największej części winienem,
czyż się nieubannie nazyłony we-
wzrostem usuniem która mi kasi
daj Ci największy dowód przywiązania,
piszę z zupełną oswobodą o rzeczy
który traktowanie boleśnie Ci być
musi koniesnie. Długo zwlekalem.
Dziś narazie ośmielam się pisać do
Ciebie o Danie R. Ty pierwsza,
jeszcze 1850. r. powiadziała mi o niej
i o bolesnej sprasowaniu który jest
powodem między wami. Lecz obu-
diteś wemnie obawę, a następnie
wrytło mnie utwierdzało w przekonaniu,
że w tej okoliczności pomija obawę
pierwszego rzędu, obawę koniesny,
dla usynku dobroczynnego - ale
nie koniesnego, - dla takiego który
pełni, o tyle tylko jest dobre, o ile

przez to nie ubliża się koniecznej
 powinności. Tak dobre pamiętam
 że te były ^{od pewnego czasu} urazenie moje że zwiere-
 nia się były na ówczesny, że wątpię
 nie mogę iemu ci ^{zaczęło} przymyślnie
 w skutku zaprzestania dać pomocy.
 Wzajemnie jest rzeczą, najleps-
 zym nawet popędem duszy narua-
 ciał mięsie i kołoz wdziękowe -
 Boże takiego zachowania, przymwi-
 koniecznie szkody. Istnie: w obojst-
 wnościach: w takiem wyjęciu, jest i
 zażyciem przed Bogiem, ~~zawa~~ gorzinnoci
 o sobie cierpięcy ~~zawa~~, nie tylko w
 domu ale i w świecie swoim. Ale
 tak sama gorzinnoci, jeżeli ją przy-
 miera, jeżeli otabia powagę rodziców.
 Maż w domu, może stać się grzeszkiem
 i nie dino że pociągają za sobą szkody
 jakie się spotykają zawsze na zmyślonych
 drogach. - Nie zdane przebaczenie
 za otwartości mają. raczej bym się

zopóźnienia ~~nie~~ Flomacyst.
 Przeważnie mawialiśmy sobie nawzajem
 zawsze co nas dotyczyło wamiejszo.
 Dni mamy do tego powodu podwójny-
 bo i więcej wiemy o sobie i codnia
 więcej kołozu się mamy powodów.
 Muszę dodać że nie wieram się
nikommu zinniej nego lietu.
 Maż nawet ~~prawnie~~ powiedzieć
 że nie badać nikogo o tej rzeczy.
 Uważałem tylko co ^{mi} się przy pad-
 kowie zdarzało stypnie onicy.
 Uważałem i wartyłem wdruy-
 i czyż się przywodzę do siebie
 potrzebnie zastawowieniem,
 czyż kołoz wamiejszo i nie jako Jolemy.
 tak ^{że} ai pewnie domają kowoj.
 Bo albo potrafię przeleć w sobie
 zaż moją o tej obojstwu, a
 natomiast spadnie na Ciebie
 bolizny obowiązku, - albo przez
 sprzeczenie między nami oceniamie

obowiazku, otwozy sie zrodlo
 niematej dla nas obawza gorzpy!
 Ty nie widisz ze gorzpy mimowolnie
 zabrada sie do rodziny Twojej! (ty
 Ci ostredz, duez myslisz naprawe,
 zapraszam Ci do ofiarz z Siebie
 zapraszam, zabliwam, do zewawia.
 z dzugoletniem nawyknieniem,
 do zaniechania tego co sobie ^{mylnie} za
 istotny pozystal obowiazek; -
 przeladawam skody wielkie jiz
 sprawione a wylane jezere nie
 unikniome jezeli sama odwaricie
 nie zasudisz, nie naprawisz
 domowego porzadku..... Zwaz
 mi ty ze widze, a ostredzajsz,
 czyj co porwiniemem, com Ci
 winien ~~jak brat~~ ~~jak syn~~ ~~jak przyjaciel~~
 a jednak, powtarzam, nie jektam
 bez Twojej o nastepstwa. Ale
 nie miicy miatbym obawey gdy-
 bym

bym milerat. Wier, az z brwoga
 ze Ci zannuz a nie pnelonam,
 przypleodz i blagum Ci: oddal
 od siebie Panuz R. Zrob te
 ofiarz Bogu, mejowi i dieiom.
 Nie Tudi' sie pororem jakoby
 nie matka dieiom ale dieci
 matke utspowac wiune.
 to nayprawd ~~panuz~~ ^{masz} ~~ze idie~~
 utspowac mejowi nie dieiom.
 a ~~jezeli~~ jezeli masz ciepliwie znosi
 i niema moy potrzebney by Ci
 enaglic, by Ci robaraci, - to ty
 podwazny masz obowiazek
 odzadnienia woli jeso. Pomnij,
 ze i dieci zabrei w sobie nie
 moga wracenia jakie robi na
 nich codzienny widole nieulon-
 fantowania z Ciebie, meza Twoego,
 ze prabo i wtamny boleii z teyze
 przyrzpy podwodzey silney czuje

a siebie usprawiedliwić nie mogą.
 Wstanie, powstanam, nie dziwcom
 ale mejowi ustąpię gdy oddalisz
 z domu Obole, która obca jest ro-
 dzinie waney a rodzinie stonulki
 wanki rodzaje, zabawa.
 Nie winię jej. Musiała by być
 cudem Świętoci i roztropności
 rily, wcale nie naturalnem jako
 ziemie, nie była rodzajem zanie-
 szania. Owszem, gotowa jestem
 przypisać że musi być w niej wiele
 dobrego, kiedy nie więcej złego
 była powodum. Ale doprawdy,
 dopyć i tego!! Wytykać tego złego
 nie będę. Ale że je widzę - i że
 mnie smuci - nawet oburza -
 o tem Ciś zapewniam, i dla tego
 zaklinam, połóż temu koniec!
 Modlitwa, i gruntowne, a stale
 przejście się koniecznie obowią-
 zkiem ożyczenia domu z

obuyle wpływów wskaze Ci nie
 wątpliwie jak masz przystąpić
 do tego. Z ^{xx} Samu ~~R.~~ choi zapłacie,
^{2. Tobo,} rozumie Cię, jako przyjaciela
 Twoja, utatwi Ci to co raz za
 święty, koniecznie usunąć obo-
 wówek. - Boli mnie serdecznie
 sumielem jak Ci mnie ~~pry-~~
 takt zadiesz! Ale ty rozumie
 przynajmniej myślisz i intencje
 moje. - Nie odwołalene się tu do
 powagi jako by być mógł dla
 Ciebie spowiednik w wyswieceniu
 tego co Ci sicuty natury obowiązek.
 Boś perow niezasz się go radita.
 Dławi mnie nawet że ~~o~~ tego
 źródła nie utyprata stanowrey
 wagary i wskazówki. Musiał
 spowiednik Twój nie być dotka-
 temie objaśnionym. Jeśli byś
 daly brata w odzienieniu od
 mego zdania, imiem Cię

zabłaj urosypnie zibys' rat
jensu przedawila reer powar-
nem i Swiatlenu kaptanowi.
Lurien Ci prosi abys' list umiej-
ty jemu przedoyta. - Dzie mi
nad uierlowieniem o jedno zdanie
z Tobą w tem jak we wrytciu
co waruje. Wypuulu przed Tobą
co czuj i mysl. Prili czujis
inaczej, niechcisz was pogodri
zdanie wypisze, dulowonego.
Przele ja obyle tylo Ciobie nagl
o ile wtem widy ~~o~~ da Ciobie
obowiazek swisty, obowiazek
pnewariny, pierwney, redny
konieczny, niecierpiacy zwolui
ani promiencja. - Prili mi Twoj
Spowiednie zapewni ze sie nagl, to
sie uspolojs' przypuiminy co do
nagwariniwego! Ale wielkie list
moy bedie mu oddany. ^{1 Dlaytago} - Honorz
dus' na tem. Lurien Ci z dury i
Bogu najgorez polecam